

Drodzy Druhowie Strażacy Powiatu Strzeleckiego

Z okazji Dnia Strażaka
składamy Wam

**najserdeczniejsze życzenia spełnienia wszystkich
zamierzeń, pomyślności w podejmowaniu wciąż nowych
wyzwań, które przynosi trudna i niebezpieczna służba.**

**Wielu lat w zdrowiu, sukcesów w życiu zawodowym
oraz szczęścia w życiu osobistym.**

**Życzymy satysfakcji z pełnienia tej doniosłej roli,
a tym odczuciem niech będzie każdy rozwiązany
problem, uratowane życie, zdrowie czy dorobek ludzi.**

**Składamy serdeczne podziękowania za lata udzielanej
pomocy, niezmiennie potrzebnej ludziom.**

Wicestarosta Strzelecki
Waldemar Gajda

Przewodniczący
Rady Powiatu
Henryk Bartoszek

Starosta Strzelecki
Józef Swaczyna

Calej Braci Hutniczej Powiatu Strzeleckiego

Z okazji Waszego Święta
składamy serdeczne życzenia wszelkiej
pomyślności i zdrowia.

**Dozy optymizmu w codziennych dążeniach
do coraz lepszego rozwoju ważnej gałęzi przemysłu.
Życzymy jak najwięcej radości, społecznej akceptacji
i uznania dla trudu wykonywanej pracy.**

Wicestarosta Strzelecki
Waldemar Gajda

Przewodniczący
Rady Powiatu
Henryk Bartoszek

Starosta Strzelecki
Józef Swaczyna

dok. ze str. 1

Matura 2007

Najważniejszy temat
różnów

poświęcamy swój wolny czas na naukę. Wielką rolę w naszej edukacji odgrywają także nauczyciele, którzy mobilizują nas i podpowiadają, na co mamy zwrócić szczególną uwagę. Należą im się za to ogromne podziękowania. Mimo że strach będzie nam towarzyszył do ostatnich dni maja, mamy nadzieję, że maturę napiszemy na wysokim poziomie, a jej wyniki bardzo nas zadowolą.

Agnieszka Gnus

Stres mobilizuje,
ale i paraliżuje

Słowo „matura”, które rozbrzmiewało w uszach nauczycieli, w pierwszym i drugim roku naszej nauki wydawało nam się nie realne, abstrakcyjne. Ostatni rok przerażająco szybko zbliżał nas do tego momentu i sprawił, że słowo to stało się dla nas „gigantycznym straszdem”.

Sama świadomość jak niewiele dni dzieli nas od egzaminów dojrzałości wywołuje lekką panikę wśród tych, którzy nie przerobili jeszcze dużej części materiału. Część nas - maturzystów czuje ogromną pustkę w obszarze mózgu odpowiedzialnym za naszą wiedzę i niekiedy jest ona wywołana nie zagładaniem do książek.

Stres przed egzaminami czasem mobilizuje do nauki, ale też często paraliżuje. Część nas obawia się w ogóle matury, niektórzy tylko egzaminów ustnych, inni przedmiotów wybranych może zbyt pochopnie. Często bowiem bywa tak, iż przedmioty maturalne nie są wybierane z powodu zamiłowania do nich lecz dlatego, że są one potrzebne, aby dostać się w przyszłości na wybrany kierunek studiów. To także wpływa na przygotowanie do matury. Fakultety, na które uczęszczamy cały ostatni rok, chętnie lub mniej ochoczo, może poprawiły jakiś stan naszej wiedzy lecz to nie wystarczało i nie wystarczy.

Lecz niestety obecnie matury-

sta nie jest wolny od zmartwień podczas nauki - duża część nas intensywnie poszukuje już pracy w kraju lub za granicą. Przyczyną jest taka a nie inna sytuacja finansowa oraz zbyt mała ilość miejsc pracy na naszym obszarze, o które nie starają się władze.

Ostatnie dni przed maturą pełne będą chaotycznej nauki, strachu przed tym co wymyślił w tym roku twórca egzaminów. Która matura będzie w tym roku najtrudniejsza? Jaki temat dostaniemy na ustnych egzaminach z języków? Czas przyniesie odpowiedź na te pytania. Dziś panuje wokół nas jeszcze pewien chaos wywołany wystawianiem ocen i widocznej coraz bardziej obawie naszych nauczycieli o wyniki tegorocznych matur.

Jednak każdy dzień przybliża nas do egzaminów dojrzałości i nic już tego nie zmienia. Niekiedy maturyści już dziś przygotowują „magiczne talizmany”, czy odpowiednią „studniówkową” bieliznę.

Oto kończy się kolejny etap naszego życia. Czasy szkoły średniej nigdy nie wrócą, a przecież przemieniły tak szybko. Nawet nie zauważyliśmy, że nadchodzi czas rozstań z nauczycielami i z klasami, w których ledwie mieliśmy czas się „zgrać”.

Jadwiga Wenerska

My ambitni,
z zaścianka

Egzamin maturalny bez wątpienia jest zwieńczeniem i pewnym podsumowaniem nauki w szkole średniej. Wysoki wynik osiągnięty na maturze jest również przepustką na uczelnie wyższe. Wokół tegorocznej matury było wiele zamieszania. Ministerstwo Edukacji Narodowej wprowadziło zmiany dotyczące wyboru poziomu trudności egzaminu, następnie wywiązała się debata na temat amnestii maturalnej. We wrześniu moi rówieśnicy, tegoroczni maturyści, mieli wiele pytań i wątpliwości dotyczących tech-

dok. ze str. 1

W Polsce mamy tradycję strażacką przynajmniej od średniowiecza. Za poszczególne domostwa odpowiedzialni byli rzemieślnicy albo całe cechy. Na pododrożdzi trzeba było mieć bosaki, wiadra, beczki z wodą. W ostatnich trzech wiekach pojawiły się beczkowszy, systemy sikawek ręcznych z parzianymi węzłami, a na głowach – hełmy metalowe, bardziej przypominające ryckie niż bezpieczeństwo. Obok tysięcy ochotników zaczęły pojawiać się strażki zawodowe. Ochotnicze Straże Pożarne stanowią jedyny w swoim rodzaju gremialny i absolutnie powszechnie akceptowany wolontariat, jak można by powiedzieć. Również na Ziemi Strzeleckiej od co najmniej XIX wieku zadomowione są ochotnicze strażki pożarne. Wybierzmy jedną. Tę w Wysokiej – osadzie, która rozsiadła się na „wysokim miejscu”. Doskonale to widać zwłaszcza jadąc z Kalinowa na Górę św. Ann. Nagle, za kolumną Trójcy św. Droga dość ostro się wznosi ku górze. Niedaleko stąd do skarpy, na której wznosi się kościół parafialny pw. św. Floriana.

Swa obecna neobarokowa forma z widoczną gruntowną rekonstrukcją i rozbudową niewielkiego renesansowo-gotyckiego murosianego kościoła. Stało się to w 1934 r., staraniem ks. Prałata Józefa Głowackiego, wg projektu architekta Hiussena z Nysy. Sam obiekt obecny, konsekrowany 6 listopada 1934 r., potem restaurowany w 1956 r. i po 2000 r. Zwieńczony jest baniastą, celubastą wieżą, jak przystało na echo pięknego baroku. Ta piękna bryła o łagodnych spływach dachu zaprasza do wewnątrz obszerną jednonawową przestrzeń pełną światła.

Od południowo-zachodniej strony łatwo zauważyć dzisiejszą kaplicę absy-

dowo zamkniętą, nakrytą dziś dachem miedzianym, a w przeszłości zapewne gontem, spod którego przyciąga okok widza nietypowa na Śląsku dekoracja. To wzór geometryczny, wydrapany niegdyś w mokreym tynku, z częścią pół powłoczonych czernią, co daje efekt pewnego rodzaju mozaiki. To odnowione niedawno sgrafitto (dekoracja stosowana często w Chinach, głównie w ceramice, od XV w. także w ceramice włoskiej - nie mylić z graffiti), z 1580 r. Faktyczne początki wsi i parafii są znacznie wcześniejsze. Wieś wzmiankowana była w dokumencie Henryka Brodatego w 1234 roku – jako posiadłość klasztoru cysterek w Czarnowasach. Natomiast parafia i kościół wspomniane są później – w 1371 r., a następnie, już murosiany – w 1444 r. Kolejne datowania znajdują się w zachowanych renesansowych dzwonach kościoła.

Florian, zanim został świętym, był oficerem namiestnika strazy granicznej w Noricum Ripense, dzisiejszej austriackiej Karyntii. Za odmowę przysięgi na „boskiego cesarza” Dioklejana i „wierność pogańskiej religii” został poddany torturom, a wreszcie z kamieniem przywiązany do szyi wrzucony do mostu do rzeki Enn. Potajemnie wydobyte zwłoki pochowano po chrześcijańsku. Znacznie później nad grobem Floriana wzniesiono bazylikę, a jego szczątki złożono w sarkofagu pod ołtarzem. Tyle – w największym skrócie można powiedzieć o mecenistwie Floriana. Ale... warto zauważyć, że jego życiorys dla różnych grup społecznych, dla różnych umysłowości, ale i dla kwestii prawno-liturgicznych był różnie opracowywany.

W każdym razie św. Florian obok

św. św. Wojciecha, Stanisława oraz Wacława był jednym z najważniejszych patronów Polski, a krakowska bazylika św. Floriana często obdzielała różne kraje i miasta relikwiami świętego (Kazimierz Sprawiedliwy otrzymał je w 1184 r. i umieścił je w wspomnianym kościele na Kleparzu.

Czy relikwie świętego w Wysokiej pochodzą z Krakowa? Nie ma pewności, jest jednak wiele prawdopodobieństwo, gdyż miejscowość nasza będąc w średniowieczu własnością śląskich Piastów leżała na ważnym szlaku handlowym. Z Krakowem też przez wieki Wysoka miała liczne i żywe kontakty. Jak świętego przedstawiano w ikonografii? Często w łodzie setnika lub zbroi rycerskiej rycerza; często z mieczem i tarczą w ręku lub palmą pierwszeństwa i chorągwią. Potem – coraz częściej przedstawiano go broniącego przed pożarem. Warto przypomnieć, że generalnie musiano trafić do ludzkiej niepiśmiennych, toteż figury lub obrazy oznaczano symbolami łatwymi do zapamiętania i kojarzenia z daną postacią. Kult św. Floriana ma też odbicie w pieśniach. Do najstarszej polskiej religijno-rycerskiej pieśni „Bogurodzica” dopisano w późnym średniowieczu zwrotki: „Święty Florianie/ Nasz miły Patronie/ Proś za nami Gospodyni/ Panie Maryjey Syna”. Zaś w naszej „Drozdzie do nieba” jest pięciowierszowa pieśń o wierzającym rytmie i słownictwie późnobarokowym, a w drugiej zwrotce śpiewamy:

„Uznajcie wielką w tym dobroć Pana,
Że nam obrońcą dał Floriana,
Którego pewni będąc przyczyn,
Głosimy przed światem cne Jego czyny”.

K.P. Pszczyński

O dobrej profilaktyce
– refleksje po seminarium

13 kwietnia w Urzędzie Marszałkowskim w Opolu odbyło się seminarium edukacyjne „Młodzież, narkotyki a prawo”, którego celem było ujęcie problemu używania przez młodzież narkotyków z perspektywy psychologicznej, prawnej i społecznej. W tych kwestiach wypowiadali się przedstawiciele sądu, policji, oświaty oraz instytucji pozarządowych.

Podczas seminarium sporo czasu poświęcono rozmowom na temat roli szkoły w radzeniu sobie z obecnością narkotyków w życiu młodych ludzi. Jest to ważki temat, szczególnie w obliczu bieżących działań naprawczych w oświacie i mocnego akcentu, jaki się ostatnio kładzie na wychowawczą rolę szkoły. Jeden z zarzutów, jaki stawia się szkółom dotyczy nieefektywnej profilaktyki.

Należy postawić sobie pytanie, jaka powinna być dobra profilaktyka. Sam termin przywołuje męczące pogadanki organizowane zgodnie z wcześniej ustalonym harmonogramem. Jeszcze kilkanaście lat temu uczniowie oglądali przejmujące filmy o narkotyzującej się grupie młodzieży. Pokazywano w nich bardzo realistycznie brud strzykawek i postępującą degenerację młodych ludzi. Uczeń, który obejrzał taki mroczny film był przekonany, że narkotyki są zle i raczej nieprzyjemne. Dziś jest całkiem inaczej. Narkotyki uważa się za atrakcyjne, estetyczne i modne. W obliczu takich zmian musi się zmienić także profilaktyka w szkołach.

Na czym powinna opierać się dobra profilaktyka? Czy na ochronie, obserwacji i kontroli uczniów? Czy na założeniu, że szkoła ma być bezpiecznym środowiskiem, gdzie szczerze izolujemy ucznia od wszelkich niebezpieczeństw i złych pokus? Nowoczesna profilaktyka, co wielokrotnie padło podczas seminarium, powinna wypracować w młodym człowieku umiejętności i kompetencje radzenia sobie z problemami i wyzwaniem życia. Tylko działania nastawione na rozwijanie samodzielności „uodpornia” ich na destrukcyjne wpływy z zewnątrz. Zamiast

bezwzględnie chronić (co przy dzisiejszej dostępności środków odurzających jest karkołomnym wyzwaniem dla tych najbardziej wytrwałych), powinniśmy więc dawać narzędzia w postaci konkretnych kompetencji psychologicznych i społecznych; uczyć radzenia sobie z własnymi emocjami, zakreślenia i respektowania granic czy zapożyczania potrzeb w społecznie akceptowany sposób. Młody człowiek, którego naukowym skutecznym komunikacją czy radzenia sobie w emocjonalnie trudnych sytuacjach będzie miał solidne podstawy, by przejść przez życie bez nalożeń i innych destrukcyjnych zachowań.

Pomimo budowania rozsądnych programów profilaktyki i ich realizacji w szkołach, okazują się one często mało skuteczne ze względu na brak współpracy z rodzicami. Dyskutując o skutecznej profilaktyce, nie można zapomnieć, że ona powinna zacząć się w domu i rodzinnym środowisku ucznia. Przecież budowanie podstawowych kompetencji odbywa się (czy powinno się odbywać) w rodzinach. Niestety, najbardziej zagrożona młodzież pochodzi zwykle ze środowisk, gdzie nie ma szans tych umiejętności nabyć. Często wzorce komunikacji i radzenia sobie w trudnych sytuacjach przekazywane młodym człowiekowi sprzyjają ryzykownym zachowaniom, m.in. sięganiu po środki psychoaktywne.

Seminarium „Młodzież, narkotyki a prawo” było okazją do przyjrzenia się temu problemowi z różnych perspektyw, a także dało możliwość konfrontacji doświadczeń ludzi zajmujących się różnymi aspektami używania przez młodzież narkotyków. Fakt podjęcia dyskusji w Urzędzie Marszałkowskim jest optymistyczny, choć skala zjawiska przeraża i skłania do głębszych refleksji na temat możliwości pomocy, jakimi dysponujemy jako osoby pracujące na co dzień z młodymi ludźmi.

Karolina Wizner
Psycholog w Specjalnym
Ośrodku Szkolno
– Wychowawczym w Lesnicy

Jacek P.